



MnO „19 Domino”

XXXVII Jesienne Marsze na Orientację GKT Cyrkino Gliwice

Kornowac, 11 listopada 2006

TS Etap I Amoniaczek (czyli Leś Wędrowniczek)

Dł. trasy: 6200.

Tort amoniakowy pokrojono, jak się to zazwyczaj je kroi, promieniście z pozostawieniem na środku niepokrojonego kółka. Pech chciał, że Leś zjadł kółko i co drugi kawałek. Jak się dowiedział, że stanowiło mapę - reszta mu wypadła z ręki. Poskładał to wprawdzie, ale trochę mu to składanie nie wyszło. Na szczęście znalazł pełną mapę tego terenu, tyle że w innej skali. I na niej był zaznaczony Start i Meta oraz PK 3 i PK7. Lesiowi kazano przejść tę trasę w dwie i pół godziny a na spóźnienia dano mu tylko pół godziny. I co nasz Leś zauważył na mapie? A, że wielce uczynny On bywa, więc podzielił się spostrzeżeniami w pozostałym InOwcami. Po pierwsze: kolor żółty, zielony i częściowo niebieski to las. Po drugie, nikt z organizatorów nie wiedział jakie skały są na mapie. Ale czy to takie istotne? Trzeba być ponad przyziemnymi sprawami. Zauważył też, że najkrótsze boki prawie wszystkich figur stanowią łamaną, która prawie pokrywa się z okręgiem wzdłuż którego wycięto kółko środkowe. Wyjątkami są: mapa całego terenu, jeden fragment z PK2, fragmenty z PK10, 11, 12. Dowiedział się, że PK2 należy podbić tylko jeden raz a występuje dwa razy, by lepiej dostrzec szczegóły. Dowiedział się też, że tylko fragmenty od startu do PK3 zazębiają się oraz ten z PK 10 i jeszcze jeden nakładają się częściowo. Natomiast pozostałe niestety – nie.

Wnerwiony nieco nasz Leś, ruszył na trasę. Z PK1 nie było problemów. Potem zaczęły się małe schody z dwójką, ale patrząc na całokształt Amoniaczka poradził sobie z tym. Trójkę też zajarzył dość szybko. I w zasadzie tak bez problemów było już do PK10. Potem nastąpiła chwila pomyślnku i załapał Leś, że nawet jedenastka nie jest trudna. PK12 to już pestka. Hmmm, a gdzie meta?

Rozglądając się Leś i gwarno było nieopodal, więc i tak dostrzegł metę. Jak zwykle spóźnił się nasz Leś Wędrowniczek, ale nie stanowiło mu to problemu, gdyż odnalazł wszystkie właściwe PK i przekroczył jedynie o 2 minuty limit spóźnień. W sumie był na trasie 182 minuty.

